

GWIAZDA PIEKARSKA.

Pismo ludowe, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i oświacie.

Nr 45.

N. Piekary, Środa 5 Czerwca 1889.

Rok 2.

„Gwiazda Piekarska“ wychodzi co Środę i Sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach, u panów agentów, jak i dla miejscowych 1 markę; pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austrii z przesyłką 1 fl. — Wprost z Ekspedycji 85 fen.

Listy nadsyłać należy franko pod adres: Redakcyja lub Ekspedycyja „Gwiazdy Piekarskiej“ w N. Piekarach (Deutsch-Piekar O/S, per Scharley.)
Za ogłoszenia płaci się od wiersza drobnego lub zajętego miejsca 15 fen. Reklamy 30 fen.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Wiadomości kościelne.

Kochani Czytelnicy! Cóż mamy dziś napisać Wam na tem miejscu? — oto chyba z powodu zbliżającej się już uroczystości Zesłania Ducha Świętego, czyli „Zielonych Świątek“, co za kilka dni nastąpi, damy Wam tu niejakie objaśnienie dziś już, abyście gotując się do tego Święta, byli z niem dostatecznie zawczasu obznajomieni.

Uroczysta ta pamiątka Zesłania Ducha S-go na Apostołów i wszystkich wiernych chrześcijan-katolików, obchodzi się pięćdziesiątego dnia po Zmartwychwstaniu Pańskim, a obchodzi się z wigilją, w której nabożeństwo odbywa się podobnie jak w Wielką Sobotę, z powodu chrztu, który niegdyś w tym dniu, tak samo jak w Wielką Sobotę uroczystość był dawany. W tym też dniu czytają się prorocтва pierwsze o błogosławieństwie Abrahamowi przyrzeczone; drugie o prawie danem przez Mojżesza, — trzecie o widzeniu Ezechiela, jak duch suche szkielety ożywia; czwarte wreszcie o skutkach łaski Ducha S-go. Święci się i woda do chrztu, śpiewa się Litania, — i odprawia się Msza uroczysta z uderzeniem na *Glorja* w dzwony. — Wszystko to odbywało się niegdyś w nocy.

W pierwszym dniu Świąt tych, na procesyi, w środku kościoła, czyni się stacya, na której śpiewa się hymn: „*Veni creator Spiritus*“. („Przybądź Duchu Stworzycielu“). Obrządek ten przypomina zgromadzonych w Wieczerniku wiernych i z gorącością proszących o zstąpienie Ducha S-go. Na końcu processyi śpiewa kapłan po trzykroć słowa Zbawiciela, przez które Apostołom udzielił łaski Ducha S-go na odpuszczenie grzechów: „*Accipite Spiritum S.*“ (bierzcie Ducha S-go), którym odpuszcicie grzechy, będą im odpuszczone. Przez ten drugi obrządek, przypomina się łaska szczególna Ducha S-go, Biskupom tylko i kapłanom udzielona na odpuszczenie grzechów w Sakramencie pokuty.

W średnich wiekach, gdy śpiewano *tercyę*, przypadającą na godzinę 9-tą, w którym to czasie na Apostołów Duch Sw. zstąpił, był zwyczaj rozrzucania kwiatów tu i owdzie; ztąd też to pewnie weszło w użycie na Zielone Świątki majem, czyli zielonością ozdabiania kościołów, domów i mieszkań.

Był czas, że w niektórych kościołach rzucono w czasie Tercyi ze sklepień ogniki, lub spuszczano gołębki, dla wyobrażenia w żywym symbolicznym obrazie zstąpienia Ducha S-go na zgromadzonych w Wieczerniku uczniów.

Pamiątka Zesłania Ducha S-go obchodzi się teraz przez dwa dni tylko uroczystość, dawniej przed zmniejszeniem Świąt, co nastąpiło w roku 1775, obchodzono ją uroczystość przez dni trzy.

Jeszcze nieco o bezrobociu górników.

W rewirze nad rzeką Ruhr uważać należy za ukończone już bezrobocie. Górnicy powracają do

dawniejszych swych zajęć. Nie dzieje się to jednak bezwarunkowo, lecz na podstawie umów esseńsko-bochumskich. Jest to jakoby dwumiesięczne zawieszenie broni, gdyż robotnicy uchwalili przed tygodniem, że należy się w przeciągu tych dwóch miesięcy przekonać, czy dyrekcye zobowiązania swe wypełnią. Nie należy tylko zapominać, że co do trwania szychty różnią się rzeczywiście zdania zarządów kopalń i górników, i w tem też należy szukać głównego powodu, iż już poprzednio do zgody nie przyszło. Wina nieporozumienia leży w niedokładnym uformowaniu warunków ugody, zapisanych w protokołach: berlińskim, esseńskim i bochumskim. W sprawie tej nastąpić będą musiały jeszcze układy pomiędzy zarządami kopalń a górnikami, ażeby ostatecznie do zgody przyszło.

Dodać jeszcze należy, że liczba aresztowanych w nocy z niedzieli na poniedziałek górników o czem donosiły telegramy, nie wynosiła 40, lecz tylko 11, z których we wtorek czterech i to Bringewalda (tymczasowego przewodniczącego), Meyera (sekretarza), Möllera (drugiego sekretarza) i Dieckmana z więzienia wypuszczono. Donoszą nadto, że i przeciwko Weberowi zaniechano skargi o obrazę majestatu. A ostatnie telegramy były:

Dortmund, 29-go maja. Członkowie jeneralnego komitetu strajkujących górników oświadczyli się dziś według „*Rh. Westf. Ztg.*“ za podjęciem w dniu 31 b. m. ponownie pracy, gdyż zebranie delegowanych w Bochum nie miało za sobą większości. — Dziś zajęto do pracy w naczelnym obwodzie górniczym dortmundzkim 78,994 górników. Najadowano i wyekspedjowano 7207 wagonów podwójnych węgla i koksu.

Berge-Borbeck, 29-go maja. Delegowani robotników w Essen uchwalili stosownie do uchwały bochumskiej z dnia 19-go b. m. trzymać się wiernie dwumiesięcznego zawieszenia broni. Dziś prawie wszędzie zajęto do pracy. Z aresztowanych członków komitetu strajkowego wypuszczono wczoraj wieczorem 4 z aresztu. (Oczem wyżej.)

— W Numerze 43-cim „Gwiazdy“ naszej przypominają sobie Czytelnicy, że wspomnieliśmy o złem traktowaniu górników za *Gazetę* „*Schl. Volksztg.*“ mówiliśmy o podziemnym w szybie Laurahuty, pobiciu górników a stało się to pono tak, że cała załoga górników jak zwykle na nocną szychtę zjechała do kopalni i tam szleprzy z jednego szybu wedle umowy zaprzestali pracy — a potem udali się do swych kolegów w innych szybach i skłonili ich również do zawieszenia pracy. Wówczas wszyscy szleprzy położyli się w podkopalniach zagasił lampki, rozmawiając z sobą, a wielu i zasnęło spokojnie. Wiadomość o zaprzestaniu tam pracy doszła na powierzchnię — otóż pp. urzędnicy postanowili „bezrobocie“ ukarać. Coprędzej więc zjechali na dół i to jak pisano już, z dyrektorem Junghanem na czele, nadszteigerzy, szteigerzy, dozorczy i wogóle na prędcę zwolani i inni urzędnicy — i dopiero wśród okrzyków radości i zwykłych klątw zaczęto bić odnalezionych tam niby „buntowników“ (tak ich nazwano), koszturami, kijami i innymi narzędziami, pomiędzy którymi też miały być i żelazne drągi, półtory stopy długie biło i wypędzano z kopalni — tak że większa część jeszcze śpiących, nie wiedziała co się święci. W pierwszej chwili sądzili oni, że to żołnierze ich tak niespodzianie napadli — i zaczęli bez pantofli, bez czapek i lamp, poterani, pobici, pokrawieni, uciekać, jak który mógł na powierzchnię. Otóż to był jeden ze sposobów, jak pisze „*Schl. Volks-Ztg.*“ i jak i na Górnym Śląsku załatwiają bezrobocie. — Myśmy więc to powtórzyli. — Aż tu naraz wobec tego wystąpił dyrektor kopalni p. Junghann i pisze do „*Schl. V.-Ztg.*“,

że wszystko co ona napisała o nim i o zarządcy materiałów p. Zientku, o którym i myśmy wspomnieli, itd. — że to jest nieprawdą — i żądał odwołania tej wiadomości. Ale „*Schl. V.-Ztg.*“ odpowiedziała na to, że ona ani słowa z tego co podała nie cofnie, ponieważ jej wiadomości pochodzą zupełnie z wiarogodnego źródła. Pokazuje się więc, że „*Schl. V.-Ztg.*“ musiała mieć pewną wiadomość, że tak było — a zresztą i górnicy nasi przecież o tem zajściu wiedzieć muszą.

Tajemnicza Zbrodnia.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyc Nr. 44.)

XI.

Nie mając z ogrodnikiem więcej nic do roboty, sędzia inkwirent uwolnił go i przygotował się do przyjęcia samej panny Z***. Mówimy przygotował się, gdyż czuł i wreszcie postanowił sobie obecną inkwizycyą zrobić stanowczą i decydującą. Sprawa ta głośna, włąkla się już dość długo bez żadnych widocznych rezultatów, wiedzano tylko nazwisko zamordowanego, wiedzano że panna Z*** znała go — ale nie więcej. Było to nieco zamało, należało koniecznie dojść do czegoś pewnego, pozytywnego.

W tym celu inkwirent wprzód nim miał wezwać przed siebie oskarżoną, dobrze się namyślał jak ma prowadzić śledztwo i do czego w nim dążyć. Chodził więc po izbie sądowej i dumał długo.

O wpół do jedenastaj kazal wprowadzić do siebie oskarżoną.

Była jak zwykle czarno ubrana, blada, smutna ale spokojna. Wszedłszy ukloniła się sędziemu i zajęła wskazane jej krzesło.

Rozpoczęło się śledztwo.

— Z protokołów inkwizycyi mego poprzednika, zaczął sędzia, widzę, że znaleziono w domu ojca pani, zaraz na trzeci dzień po morderstwie, bilet Zygmuntą Wałęwskiego, zdaje się, do pani napisany?

— Tak do mnie.

— Z biletu tego nabył sąd przekonania, że zamordowany często odwiedzał panią i to późną nocą godzinę?

— Tak panie.

— Zeznanie pani, napisane także w protokole potwierdza to przekonanie sądu, pewnem więc jest, że państwo dobrze się znaliście i w częstych ze sobą byliście stosunkach.

Oskarżona dała znak stwierdzenia.

— Wracając się do biletu owego — to mówiąc sędzia odszukał go między aktami i położył przed sobą, widąc, że zamordowany w nocy z d. 1 na 2-go Stycznia, to jest na kilka godzin przed swoją śmiercią był u pani?

— Był panie...

Inkwirent chwilę milczał patrząc na oskarżoną poczem rzekł:

— Nim przejdziemy do dalszego toku śledztwa, racz mi pani objaśnić, czy zamordowany, który jak widzę z akt nie był tutejszym mieszkańcem ale przyjeżdżał do pani z Krakowa, otóż czy zamordowany własnymi końmi jeździł, czy nie?

— Tego dokładnie nie wiem — wiem tylko tyle, że zwykle przyjeżdżał na wózku jednokonnym, którym sam powoził.

— Więc sam powoził? to ważne proszę pani, bardzo ważne. Przyjechawszy więc tu do X***, musiał gdzieś konia i wózek na te kilka godzin umieszczać.

— Zapewne... choć nie zawsze... urwała nagle oskarżona.

Sędzia nalegał.

— Niech pani powie, co pani wie, proszę nie nie ukrywać.

— Otóż proszę pana, wóz i konia zostawiał

osób bez dachu i chleba. Było to jedno z najpiękniejszych i najlepiej zbudowanych miasteczek w Galicyi.

Od granicy. W Oświęcimie zauważono 27-go maja na dworcu kolejowym pewną damę, która niby przybyła z Rumunii i do Ameryki jechać miała, zaopatrzoną w odpowiedni paszport. Że jednak ruchy tej damy były podejrzane, pochwylił niespodzianie jeden z policyjantów jej włosy, które mu w ręku ostaly. Podejrzana dama miała perukę na głowie — i jak się okazało, w ubraniu kobiecym był żołnierz, który 1 1/2 roku już wysłużył, a teraz z wojska znikł.

W Warszawie bawi obecnie Szach (król) perski, który następnie udać się ma do Berlina, gdzie go oczekują około 19-go b. m. — Po drodze do Berlina, ma on zatrzymać się także nieco w Toruniu i w Poznaniu.

Swita jego składa się z 22 osób. W perskim języku dworskim zowie się szach „Synem słońca“ i Srodkowym punktem wszechświata. Ciekawa rzecz, jak Berlińczycy tym razem przyjmą perskiego władzcę?

Rozmaitości.

* **Z Ameryki północnej** skarżą się na niesłychane upały, a przytem i wielkie pożary lasów w dwóch stanach, w Minnesocie i Wiskonsynie.

* **Mleko świeże** bardzo jest pomocne przeciwko puchliznie, powstałej z ułucia żądłem przez pszczoły. Gospodarz pewien użył tego środka, gdy mu jednorocznego synka 30-ci pszczoł pokłulo i to w głowę, w twarz i szyję. Dziecko od puchlizny byłoby niezawodnie życie straciło, gdyby nie mleko, które nawet do wielkiej puchlizny ciała nie dopuściło. Już tego samego dnia wieczorem chłopiec był zdrów.

* **Kobiety w ubiorach męzkich.** W Paryżu coraz więcej wymysł ten wchodzi w użycie. Codziennie widuje się tam na bulwarach (alejach) znaczną liczbę kobiet, w spodniach i surdutach, do tego stopnia, że jakaś pani Libret przybyła nawet na salę sądową jako świadek ubrana po męzku. Na zapytanie sędziego odpowiedziała, że w całym

swojem ubraniu, nie posiada ani jednej sukni kobiecej

* **Ropuchy**, od których się ze wstrętem odsuwamy, i które chłopaki napotkawszy, niemilosiernie zabijają, są stworzeniami bardzo pożytecznymi zwłaszcza po ogrodach, tępią bowiem roślinom tak szkodliwe ślimaki i owady, zatem hodować je raczej należy a nie zabijać.

* **Szczególny wykręt.** W tych dniach w wiosce Carbonnel, w okolicach Rodez (Francja), 17-letni chłopak, nazwiskiem Albanque, zazdroszcząc dwóm swoim siostrom, 14-to i 16-letniej dziewczynkom, względów rodziców, ranił je czterema strzałami z rewolweru. Że jednak dziewczęta żyły jeszcze, rzucił się na nie z motyką i dobił je. Stawiony przed sądem zbrodniarz, tłumaczył się, że ranił siostry niechcący, a dopiero na widok męczarni, jakie cierpiały, uważał za stosowne pozabawić ich życia. (Musiał być nie zdrowych zmysłów.)

Z literatury.

„ODROBINY“

aby się nie mi zgnodniały świat odżywia, zbierane

ze Stołu Królewskiego
Królowej Nieba i Ziemi
N. BOGA-RODZICY
PANNY MARYI,

historją, łaskami i cudami stynącego Jej
oryginalnego
OBRAZU CZĘSTOCHOWSKIEGO
na Jasnej-Górze

przez św. Łukasza, jeszcze za życia N. Panny Maryi, i w Jej obecności na cyprysowym Stole Jej malowanego,—których druk na Zszyty podzielony — opuścił tłocznię drukarską Zeszyt I-szy na dwojakim papierze.—Cena jego na papierze pierwszym f 40, a na papierze drugim, t. zw. welinie, (papierze piękniejszym, gładszym i bielszym tylko 60 fen) —

Jest do nabycia w red i eksp „GWIAZDY PIEKARSKIEJ“, tu w Piekarach, oraz w księgarniach: pp. Teofila Nowackiego, Ogermana i innych. Zdala zapisywać go mogą sobie Abonentci przez pocztę, za nadesłaniem 10 fen. na porto—albo i przez najbliższe sobie księgarnie.

Jeżeli kto z Szan. Prenumeratorów, przedpłatę już wniośszy, nieodebrałi jednakże dotąd swego Zeszytu, niech raczą otwartym choćby listem zawiadomić—a wysła im się natychmiast franko. — Zeszyty, czyli przedpłata na Zeszyt II-gi przyjmuje się w redakcyi i ekspedicyi „Gwiazdy“, z tem nadmienieniem, że kto z góry przed czasem nadesłał przedpłatę, kosztów przesyłki nie ponosi—bierze je na siebie redakcyja. Po wyjściu już Zeszytu będzie potrzeba 10 fen. od egzemplarza na kosztu portoryum nadsyłać. (W następnym Zeszycie II-gim pomieszcimy wszystkich, którzy nabyli Zeszyt I-szy i zamówili Zeszyt II-gi a następny—imiona i nazwiska dla przekazania takowych p. omności.

Ceny targowe we Wrocławiu.

Z dnia 3 czerwca 1889.

	od Marek do	Marek.
Pszenvca	7,60	8,60
Żyto	6,90	7,30
Jęczmień	7,00	8,00
Owies	6,90	7,25
Groch	6,25	8,25
Kartofle za 2 litry 8—10 fen., nowe za funt 16—18 fen.		
Masło za funt	1,20	1,40
Jaja za kopę	2,20	2,20
Siano za 50 kłgr.	3,50	4,00
Stoma za kop. a 600 kłgr.	80,00	88,50

Kurs pieniędzy urzędowy:

Ruble rosyjskie 2,17 Mrk.
Floreny wagi austriackiej 1,72 Mrk.
Banknoty francuzkie za 100 fr. — 81,15.

(N A D E S Ł A N O.)

(Uwaga dla palących!)

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „Vulkan“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie, a zapewne się nie oszuka. Amatorzy i znawcy papierosow.

Chorągwie i sztandary

Szanownym kompaniom udającym się na odpasty do Piskar polecamy:

Chorągwie, w papierkach lub biskupich kolorach, lub innych kolorach narodowych.

Chorągwie z obrazami świętych, lub herbem papieżkim, albo biskupim.

Chorągwie dla Stowarzyszeń i oznaki dla stowarzyszeń

Transparenta i napisy.

Lampiony i fagle w bogatym wyborze.

Obszerne ceuniki przesyłamy darmo i opłacone.

Bohner Fahnenfabrik (Hof-Fabrikant) w Bonn. p. Rhein.

Czczicielom Najsw. Panny Maryi!

Polecam przesliczne wykonanie obrazu cudownej Matki Boskiej Piekarskiej: olejodruk w wielkim formacie podług fotografii wziętej z cudownego obrazu, wydany moim kosztem i nakładem, sztuka 2 marki. Czysty dochód jest przeznaczony na budowę KALWARYI w Piekarach. Handlarze otrzymują stosowny rabat.

Fr. Schwider

[4] w Niem. Piekarach. Poczta Sharley.

Słabość męzką

chociażby w najpóźniejszym i, rzadko nieuleczalnych przypadkach, leczy gruntownie i bez przeszkody w zajęciu, oparty na 27-letniej praktyce

Prof. med. Dr. Bisenz, lekarz specjalny w chorbach płciowych

Wiedeń, IX. Porzellangas. 31a. Także listownie wraz z zaopatrzeniem w lekarstwa.

Tamże do nabycia dzieło: „Die männlichen Schwächezustände deren Ursachen und Heilung“, (14 wydanie) Cena 1 mk. w znaczkach pocztowych

DRUKARNIA

„Gwiazdy Piekarskiej“ poleca się do wykonywania wszelkich prac drukarskich. Za szybkie i eleganckie wykonanie gwarantuje się.

Miesięcznik

Żartobliwy dla śmiechu i zabawy.

Zeszyt I-szy i II-gi wyszedł i zawiera bardzo zabawne artykuły. Nabyć go można w Ekspedycyi „Gwiazdy Piekarskiej“ i po agencjach. Cena zeszytu

10 fenygów

Na przesyłkę pocztą trzeba do listu dołączyć 3-fenygowy znaczek pocztowy. (22)

100 murarzy

znajdnie natychmiast dobre i trwałe zatrudnienie. Zgłosić się do mnie na ulicę ogrodową (Gartenstrasse) Nr. 21. Bytom **J. WYGASCH.**



10 fen.

Bliz-Blank

za puszkę do czyszczenia złota, srebra, miedzi, mosiądzu, zwierciadeł, mebli; nie brudzi i nie rysa. Zwartości jeszcze raz tyle, jak w dotychczasowych środkach do czyszczenia było,—z niebywałą siłą czyszczenia.

Uznany jako najlepszy środek przeciw owadom

skutek zagwarantowany

Flotowa „nieustrajacy“

proszek i tynktura przeciw owadom

w puszkach i butelkach po 1/2, 1, 2, 4, 7 1/2, z przepisem użycia—zabija niechybnie i pewno każdy owad: szwabry, pluskwy, pchły, mole, muchy, mrowce etc.

Tylko prawdziwa w puszkach blaszanych odn. w butelkach zaopatrzonych w powyższą firmę.



Flotowa's „nieustrajacy“ środek przeciw szczurom i myszom

w puszkach po 50 fen., 1 1/2, 3, 6, 12 marek z przepisem użycia.

Uwalnia domostwa zupełnie z pewnością w krótkim czasie, od wszelkich szkodliwych żyjótek, jak: szaszury, myszy, łasli, osyśli etc. (Policyjne świadectwo do trucicia nie potrzebne.)

Do nabycia

u: St. Suchy w Król. Hucie. Dr. Hiller fabryka ebom. i Herm. Simon w Gliwicach. L. Danziger Drog. w Zabrze. Jonas Aronade w Rybniku. Alfred Krauer,

Drog. w Lublińcu. O. Glatzel, Drog. i F. Switowski, Drog. w Raciborzu. Herm. Lanr w Brzegu. L. Kaiser Gobr. Schafer w Żorach.